DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.64o CZWARTEK 24.LUTEGO 1944 r. ROK V.

MOWA WINSTONA CHURCHILLA.

We wtorek 22.bm.przemawiał w Izbie -
Gmin premier brytyjski W.Churchill,dając-
w mowie przegląd sytuacji wojennej i zwią
zanych z nią wypadków politycznych. Poru-
szył on konflikt polsko-brytyjski,zapowia
dając złożenie w najbliższym czasie spe -
cjalnego oświadczenia w sprawie Polski. -
Mowę rozpoczął od stwierdzenia,że :
"Nie twierdziłem nigdy,że Niemcy są
bliscy załamania i że wojna w Europie ---
skończy się w roku 1944,ale nie dawałem -
również żadnych gwarancyj w sensie prze -
ciwnym. Armia niemiecka liczy obecnie 3oo
dywizyj,a choć stany ich są zmniejszone ,
wartość bojowa wojsk niem.jest znaczna. -
Gen.Alexander,doświadczony żołnierz w wal
ce z Niemcami twierdzi,że zaciętość walk-
we Włoszech jest dotychczas niespotykana-
i że wojsko niem.przedstawia wysokie wa -
lory bojowe. Bombardowanie Niemiec wywo -
łało pożądane skutki,powodując obniżenie-
produkcji wojennej. Wiele sił zmuszeni są
Niemcy trzymać we Włoszech,Jugosławii,Bel
gii i Holandii w obawie przed inwazją. --
Jest to dużym odciążeniem dla naszego ---
sprzymierzeńca Rosji. Naloty angloamery -
kańskie na Rzeszę wiążą 4/5 lotnictwa ---
niemieckiego i 3 miliony ludzi. To rów -
nież w wielkiej mierze ułatwiło Sowietom-
w odnoszeniu ich świetnych zwycięstw. ---
W walce z flotyllą podwodną Niemiec mary-
narka brytyjska zatopiła większą część --
zniszczonych niem.łodzi. Dotychczasowe --
naloty przeprowadzało dotąd wyłącznie lo-
tnictwo brytyjskie. Od początku wojny ---
straciła Anglia 38.ooo pilotów,lo.4oo za-
ginionych i ponad lo.ooo samolotów. Doko-
naliśmy 9 milionów lotów na Europę. Woj -
ska angielskie,które z początkiem wojny -
podobne były do sił policyjnych biły się-
już we wszystkich częściach świata. Obec-
nie lotnictwo amerykańskie przewyższa już
angielskie,a wkrótce będziemy świadkami -
jeszcze większego jego wzrostu. Działal -
ność lotnictwa aliantów osiągnie punkt --
kulminacyjny wiosną i latem. Chcemy zni -
szczyć niemiecki przemysł wojenny,a ofen-
zywa lotnicza jest podstawą dla inwazji -
lądowej. Stwierdzam,że Niemcy przygotowu-
ją w północnej Francji nowe środki ataku-
na Anglię,jak samoloty bez pilotow i po -
ciski rakietowe. Z całą uwagą obserwujemy
te prace i przy każdej sposobności nisz -
czymy wszelkie widoczne urządzenia. Nasza
produkcja lotnicza przerasta już niemiec-
ką,sowiecka dorownuje naszej,a amerykań -
ska przewyższa niemiecką dwu-trzykrotnie.
We Włoszech Niemcy zdecydowali się na naj
wyższy wysiłek by utrzymać Rzym i bronią-
go z takim uporem jak Stalingradu. Mimo -
wielkich strat nie udało im się złamać --
naszych linii na przyczółku. Dostawa żyw-
ności i amunicji jest bardzo trudna i te
olbrzymie prace będzie można dopiero póź-
niej ocenić. We Włoszech wojska angiel -
skie,amerykańskie,dominialne,francuskie -
hinduskie i polskie walczą ramię przy ra-
mieniu. Jest coś,co jednoczy tyle narodów
w walce przeciw Niemcom,jest to jedność -
nienawiści i chęć rewolucji przeciw tyra-
nom. Jeszcze nigdy w historii te uczucia-
nie występowały z taką siłą. Jugosławia -
ma w generale Tito dzielnego i bohaterskie
go wodza. Wojska jego wiążą 14 dywizji --
niemieckich. Udzielamy i udzielać mu bę -
dziemy wszelkiej pomocy na jaką nas tylko
stać. Mogę zapewnić Izbę,że stosunki mię-
dzy Anglią,Ameryką i Rosją pozostają na -
dal przyjazne. Sprzymierzeni ustalili ak-
cję przeciw Niemcom i od tych uchwał nie-
odstąpią na krok. Mam nadzieję,że po woj-
nie stosunki pozostaną nadal przyjazne. -
W rozmowach z marsz.Stalinem poruszy
łem sprawę Polski. Zaznaczyłem,że W.Bryta
nia rozpoczęła wojnę z Niemcami na skutek
gwarancyj danych Polsce i że tych gwaran-
cyj nie zmieniła nigdy,nawet wtedy,gdy --
walczyła z Niemcami sama. Los narodu pol-
skiego zajmuje jedno z pierwszych miejsc-
w myślach rządu i parlamentu angielskie -
go. Z przyjemnością usłyszałem od Stalina,
że i on pragnie Polski wolnej,silnej i --
niepodległej jako jednego z czołowych mo-
carstw europejskich. W tym miejscu muszę-
jednak zaznaczyć,że nigdy nie gwarantowa-
liśmy Polsce jej granic i nie aprobowali-

śmy zaboru Wilna w roku 192o. Uważamy linię Cursona za bestronne podejście do zagadnień granicznych. Sądzimy,że po wojnie jest czas na ustalenie granic i nadal podtrzymujemy nasze życzenie. Jednak teraz, gdy czerwona armia posuwa się na terenach Polski,na których działa podziemna armia polska,jest najwyższy czas do porozumienia i ustalenia działań przeciwko wspólnemu wrogowi. Minister spraw zagranicznych i ja pracowaliśmy z rządem polskim nad ustaleniem podstaw porozumienia polsko-sowieckiego. Mam wielki szacunek i sentyment dla bohaterskiego narodu Polaków,którego ducha nie złamały wiekowe cierpienia /Izba przyjęła oklaskami ten punkt/,lecz również mam sentyment dla sowieckiego punktu widzenia. Dwa razy w historii napadali już Niemcy na Rosję,ma więc ona prawo do tego by ubezpieczyć swoje zachodnie granice i my się na to zgadzamy. Polska może już być wkrótce uwolniona od Niemców przez czerwoną armię. Żądania rosyjskie uważam za rozsądne i umiarkowane. Obaj ze Stalinem uznajemy konieczność rekompensaty dla Polski kosztem niemieckich ziem na północy i zachodzie. Mowę swą zakończył Churchill słowami : — zbliża się dzień wielkiej wspólnej akcji sprzymierzonych,kiedy to uderzą z powietrza,lądu i morza. Ostateczne zwycięstwo nas nie minie".

Moskwa podając mowę Churchilla powtórzyła wiernie ustęp dotyczący sprawy Polski.

Wczoraj w Izbie Gmin min.Eden odpowiadał na interpelacje zgłoszone przez posłów odnośnie sprawy polskiej. Poseł Greenwood imieniem Labour Party wyraził zadowolenie,iż rząd brytyjski dąży do porozumienia polsko-sowieckiego i wyraził życzenie, by Polska dla której stronnictwo żywi głęboką życzliwość była po wojnie silnym państwem o zabezpieczonych granicach. Odnośnie rozszerzenia granic Polski na północy i zachodzie min.Eden odpowiedział,że Niemcy nie będą mieli żadnych korzyści z postanowień Karty Atlantyckiej,która wobec nich nie ma zastosowania i dlatego sprzymierzeni postawili warunek bezwarunkowej kapitulacji,by według swych uznań i potrzeb bez żadnych zobowiązań wobec Niemiec wytyczyć nowe granice Rzeszy. Poseł konserwatywny Grieg podniósł,że ważną jest nie sprawa takich czy innych granic Polski,ale jej pełna niepodległość. Państwo polskie musi być po wojnie silne,posiadać rząd działający bez nacisku z zewnątrz,naród musi mieć pełną suwerenność i patrzyć bez obawy w przyszłość. Poseł konserwatywny /Grakh ?/w interpelacji ostro zaatakował ustęp mowy premiera odnośnie Polski podnosząc,że W.Brytania dając Polsce gwarancje,wzięła na siebie zobowiązania,a dziś godzi się na oddanie Rosji polskich miast Lwowa i Wilna. Nawet za cenę przyjaźni i porozumienia z Rosją nie może Anglia zgodzić się na zabór ziem polskich przez Sowiety. Sprawa Polski jest miarą polityki brytyjskiej dla państw neutralnych,które z największą uwagą obserwują stanowisko Anglii wobec mniejszych państw i narodów.

NA WSZYSTKICH FRONTACH.

ZACHOD. - We wtorek dokonali Amerykanie największego dotychczas uderzenia na fabryki lotnicze Niemiec,atakując Rzeszę równocześnie z baz angielskich i południowych. Eskadry startujące z Anglii uderzyły na zach.i półn.Niemcy,bombardując Bernburg,Aschersleben,Halberstadt i inne ośrodki,a z baz południowych zbombardowano Ratysbonę w Bawarii. W walkach zestrzelono 183 niem.myśliwce,tracąc 81 własnych maszyn. W ciągu ostatnich trzech dni zniszczyli sami Amerykanie 31o niem.myśliwców. Od połowy stycznia do dziś zniszczono 2.5oo niem.myśliwców. W nocy Moskito bombardowały południowo-zachodnie i zachodnie Niemcy bez strat własnych. Z wtorku na środę niem.bombowce zdatakowały Londyn, zestrzelono 1o niem.maszyn. Wczoraj w dzień Amerykanie z baz włoskich zbombardowali w Austrii zakłady lotnicze Steyer, niszcząc halę montażowe. Wczoraj wieczór samoloty niem.próbowały przedostać się nad Londyn,do którego jednak nie dotarły. Zestrzelono 4 bombowce.

WSCHOD. - Wojska sowieckie zdobyły Krzywy Róg i ścigają pobitych Niemców,których odwrót zamienia się w bezładną ucieczkę. Marsz rosyjski zagraża teraz Chersoniowi i Nikołajewskowi. Na północy Dno jest do połowy otoczone i kolumny rosyjskie oddalone są o 1o km.od miasta. Lotnictwo sowieckie zbombardowało fińskie miasta Abo i Mariahima.

POŁUDNIE. - Na przyczółku Anzio sprzymierzeni odparli 2 nowe ataki niem. Nastąpiła pauza w walce. Zauważono przegrupowania wojsk niemieckich,co wskazuje, że Kesselring przystąpi do trzeciego natarcia.

NA FUNDUSZ PRASY : Bryła-15,Bruzda-5,Snopek-2o,Feluś-3o,Ma-Ke-1oo,Niby-4o,Mrówka-1oo,Pro Arte-1oo,Migdał-1oo,Zbych-3o,Ewa-5o,Bielszczanin-5o,Jędruś-2o,Morskie Oko-5o,Gozdawa-65o papieru.

/

W SPRAWIE NASZEJ GRANICY ZACHODNIEJ.

Na tle sporu polsko-sowieckiego wypłynęła również sprawa naszej granicy zachodniej, o której dotychczas bardzo skrupulatnie we wszelkich dyskusjach politycznych przemilczano. Bodajże jedyny raz wspomniano o tym jeszcze w r.1940, gdy w paryskim czasopiśmie "l'Illustration" pojawiła się głośna wówczas mapa podziału Niemiec, na której nasze granice zachodnie przebiegały linią Odry i Nissy łużyckiej. I na tem koniec. To uporczywe przemilczanie tej sprawy było wynikiem dwóch zupełnie różnych przyczyn. Po pierwsze państwa zachodnie obawiały się, że występując z jasno określonymi postulatami w sprawie naszych granic zachodnich mogłyby wywołać pewną dywersję moralną ze strony społeczeństwa niemieckiego, czego Anglosasi pragną uniknąć. Nie są bowiem, szczególnie Anglia, jeszcze pewni jak się ma ukształtować ich stosunek do Niemiec powojennych i kto wie czy gdyby nie udała im się stawka na grę polską, nie staraliby się pozyskać dla swojej polityki nietylko Francję, ale również Niemcy. Stąd wynikają pewne niewątpliwie niebezpieczne dla nas sugestie. Oczywiście, że są one obliczone jedynie na krótką metę i dlatego przypuścić należy, iż angielscy mężowie stanu nie popełnią błędu, który dzięki krótkowzrocznej polityce Lloyda Georga tak tragicznie zemścił się nad całym światem. Równolegle z tym groziło nam niebezpieczeństwo również ze strony sowieckiej. Polityka rosyjska w czasach przedrewolucyjnych wyraźnie ciążyła w stronę Niemiec i stwierdzić należy, że te aspekty również w Rosji sowieckiej nie straciły na aktualności. W antagoniźmie między Angloamerykanami a Sowietami mogliby Niemcy odgrywać rolę bardzo poważną, i przyznać należy, że po stronie rosyjskiej do jej odegrania mają również nie małe szanse. Jeżeliby bowiem Sowietom nie udało się urzeczywistnić swoich celów politycznych przy poparciu państw anglosaskich, nie cofnęłyby się przed szachowaniem przede wszystkim Anglii przy pomocy Niemiec. Ze przypuszczenie to posiada silne umotywowanie w bieżącej polityce rosyjskiej, świadczy głośna w połowie ub.roku afera niemieckiego związku "Wolnych Niemiec", która wywołała na Downing-Street poważną konsternację. Rosjanie tworząc ów związek i ogłaszając w moskiewskiej "Prawdzie", a więc w oficjalnym organie, jego deklarację polityczną domagającą się dla przyszłych Niemiec status quo ante – ostrzegli Anglików, że dla zrealizowania swoich celów politycznych mają jeszcze do dyspozycji Niemcy powojenne, a więc atut o poważnym ciężarze gatunkowym. Kwestia ta była zdaje się przedmiotem ożywionej dyskusji podczas konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie i zakończyła się stwierdzeniem, że po ratyfikacji moskiewskiej deklaracji komitet "Wolnych Niemiec" zostanie rozwiązany, a Rosja całkowicie wycofa się z niebezpiecznej gry niemieckiej. Czy tak się istotnie stało nie wiadomo, że jednak sprawa ta została przynajmniej odłożona do aktów, świadczy deklaracja moskiewska w sprawie sporu polsko-sowieckiego z dnia 11.stycznia br., w której rząd sowiecki oświadczył, że Polska utrzymać musi szeroki dostęp do morza i że jej granice zachodnie muszą być przesunięte przez przyłączenie ziem odwiecznie polskich, zagrabionych przez Niemców. To oświadczenie jest niezwykle ważne z tego względu, że z jednej strony świadczy, iż Rosja dążąc do utworzenia bloku państw słowiańskich zrezygnowała z polityki niemieckiej a z drugiej – że sprawę tę siłą rzeczy wysunięto na porządek dzienny bieżącej polityki europejskiej. Znalazła ona również bardzo znamienne echo w prasie anglosaskiej. O ile n.p. w dziennikach amerykańskich jak "New York Times" czy "New York Herald Tribune" wyraźnie stwierdzono, że cały Śląsk, znaczna część Pomorza Niemieckiego i Prusy Wschodnie muszą do Polski należeć, o tyle w prasie angielskiej nie brak było zdań odmiennych, żebodaj wspomnieć Obserwera, który wysunął zastrzeżenia co do projektowanej przez Sowiety polskiej granicy na zachodzie sądząc, że taka granica jaką proponuje rząd rosyjski, stworzyłaby w Europie powojennej nowe problemy. Zastrzeżenia Obserwera są odbiciem nastrojów angielskich wobec zagadnienia Niemiec powojennych, natomiast projekt sowiecki wynika z podstawowych założeń nowej polityki rosyjskiej, która dążąc do stworzenia bloku państw słowiańskich, pragnie aby jego pozycja sięgała jaknajdalej ku zachodowi. Oczywiście w zarodku tej sprawy tkwi również poważne niebezpieczeństwo. Sowiety bowiem jeżeliby nie doszły do ostatecz-

nej zgody z rządem polskim niewątpliwie wróciłyby na stałe drogi polityki rosyjskiej i również niewątpliwie dążyłyby do wyzyskania atutów niemieckich w walce z Anglią o hegemonię w powojennej Europie.

WIEŚ W CHWILI OBECNEJ I JEJ PRZYSZŁOŚĆ.

Nastawienie wsi polskiej przed wojną było zdecydowanie opozycyjne w stosunku do reżimu sanacyjnego i elementów z nim związanych jak dwór, nauczycielstwo ludowe, kasta urzędnicza. Nadto na wsi panowało duże niezadowolenie nietylko na tle politycznym lecz również i ekonomicznym. Wskutek tego sytuacja polityczna na wsi była wręcz podminowana i stanowiła niebezpieczny akumulator sił nagromadzonych w niezadowolonych masach wiejskich. To też przewidujący działacze z troską patrzyli w przyszłość, zwłaszcza, że sanacja okazywała stale w stosunku do wsi zdumiewającą i karygodną krótkowzroczność. Najlepszym dowodem tych nastrojów są znane "Listy chłopskie", napisane przez wybitnych chłopów z całej Polski. To też uważni obserwatorowie mieli powody do poważnych obaw, jak się ułożą stosunki na wsi pod okupacją niemiecką, czy przypadkiem Niemcy nie wyzyskają tych nastrojów w kierunku dla siebie korzystnym. - Zwłaszcza, że z początku, kiedy jeszcze nie usadowili się mocno w Europie, kiedy nie byli oszołomieni zwycięstwami i musieli się podzielić Polską z Sowietami - w tej początkowej fazie wyraźnie kokietowali wieś. Chłopi mogli się spodziewać, że nastąpi pewna odmiana, zwłaszcza, że widocznie nastąpiła zmiana konjunktury i ceny produktów rolnych wybitnie zwyżkowały. Rzeczywistość jednak w bardzo krótkim czasie stała się tak straszną, że wszelkie obawy o postawę wsi okazały się nieuzasadnione. Można śmiało stwierdzić, że wieś polska zdaje znowu świetnie egzamin, przed jakim postawiły ją wypadki dziejowe.

Niemcy rozpoczęli swą działalność od prześladowania i tępienia wybitnych politycznych i społecznych działaczy wiejskich, których nękali więzieniem, procesami, śledztwami a najczęściej bez sądu rozstrzeliwali. Sądzono słusznie, że lud pozbawiony wodzów, zdezorientowany w wirze wypadków, pójdzie łatwo na pasku rzekomej życzliwości "oswobodzicieli". /Przecież jeszcze dziś głoszą się cynicznie dobrodziejami i patronami ludu polskiego./ Drugi cios nastąpił w postaci bezlitosnych wysiedleń całych wsi i to przeważnie w czasie ostrych i mroźnych zim. Jeżeli się zważy, jak ludność wiejska jest przywiązana do swojej wsi, ziemi przez siebie uprawianej, nawet sąsiadów, z którymi nie zawsze żyje się w zgodzie, to dopiero odsłoni się przed nami ogrom tragedii i rozpaczy, przeżywanej przez nieszczęśliwych. W Andrychowszczyźnie nazwali chłopi wysiedlanie "Sodomą Gomorą", co najlepiej maluje uczucie i głębię cierpień ludu. Klęska wysiedleń dotknęła również ludność G.G./Kolbuszowa, Nisko, Mielec, Zamojszczyzna i t.d./, który to teren miał być przecie obszarem swobodnego rozwoju ludności polskiej pod względem gospodarczym, religijnym i obyczajowym. Wreszcie zbyt wysokie kontyngenty, rygorystyczne ich ściąganie nawet wobec istotnej niemożności ich oddania i związane z tym represje pchnęły ludność wręcz na drogę samoobrony, konspiracji i wiązanie się we wspólnotę wsiową. Odtąd lud wiejski poczuł się ściśle zespolony z całym narodem, z inteligencją i robotnikiem. Jednakowo okrutnie stosowany do Polaków terror bez względu na przynależność stanową, społeczną czy stan majątkowy zespolił cały lud wiejski z resztą narodu w jeden wspólny narodowy i polityczny monolit. To są drogi ciężkiej, politycznej pielgrzymki ludu wiejskiego, tak się przedstawia jego okrutna Kalwaria, która na szczęście Polski przemieniła się w wielkie narodowe Hosanna. Dzięki tym wydarzeniom nigdy w okresie naszych dziejów naród polski nie był tak jednolity, politycznie zwarty i świadomy swej drogi, swych celów i konieczności wejścia na nowe tory, aby już wkrótce po wyzwoleniu przejść do wielkiej twórczej pracy, celem stworzenia nowej rzeczywistości, na demokratycznych podstawach.

Dlatego to możemy słusznie żądać, by przy urządzaniu i rozbudowaniu nowej, odrodzonej już Polski nie pozostawiono chłopa na ostatku, by słuszne jego prawa czy to w zakresie reformy rolnej, czy zapewnienia należytego rozwoju w kierunku ekonomicznym i kulturalnym, czy wreszcie w zakresie równouprawnienia politycznego były należycie respektowane i uwzględnione. - A przedewszystkiem nadmiar ludności wiejskiej, który przekracza miliony, powinien być skierowany do nowych przedsiębiorstw fabrycznych i górniczych, które powinny być uruchomione, jeżeli nie mamy zamrzeć w nędzy materialnej i zacofaniu cywilizacyjnym.

---oooOooo---